

(Corriere dello Sport - G.D'Ubaldo)Angielskie syreny w sprawie Di Francesco, trenera, z którym Roma chce otworzyć nowy cykl. Trener z Abruzji jest dziś uznawany za jednego z najlepszych w obiegu we Włoszech i wyniki, które uzyskuje u sterów zespołu Giallorossich, ściągnęły na niego uwagę w kraju i za jego granicami.

Uznanie dla jego pracy wyrazili też Carlo Ancelotti i prezydent Napoli, Aurelio De Laurentiis. Jednak świetne europejskie występy Romy (pierwsza w grupie Ligi Mistrzów, trzy mecze zakończone z czystym kontem bramkowym, cztery z sześciu punktów wyrwane Chelsea, z sześcioma golami strzelonymi w 180 minut) sprawiły, że angielscy fachowcy badają "fenomen Eusebio". Everton i Tottenham, ale też Arsenal i Chelsea, doceniły agresywną piłkę Romy i wysłali swoich obserwatorów, aby obejrzeni kilka meczów zespołu Giallorossich. W Chelsea relacje między Antonio Conte i Abramowiczem nie są sielankowe i w Londynie pojawia się coraz więcej pogłosek o zmianie na ławce The Blues. Di Francesco miał już latem możliwości pracy za granicą, otrzymując oferty z Zenitu Sankt Petersburg i Hiszpanii. Jednak gdy pojawiła się Roma, nie miał wątpliwości. To była kwestia serca.

W Rzymie zdobył przez kilka miesięcy wszystkich. Nie tylko ze względu na wyniki, ale swój sposób bycia, wprowadzając do Trigorii spokój, dzięki profesjonalizmowi wyrażonemu poprzez pracę ze swoim sztabem. Di Francesco wybrał Monchi, który doceniał jego futbol w Sassuolo, które dzięki Eusebio awansowało do Europy i rozbiło Athletic Bilbao. Dyrektor sportowy go oceniał i myślał o nim na ławkę Sevilli, zanim zaakceptował pracę w Romie. Monchi wybrał go ze względu na styl proponowanej gry. Grę z charakterem, która nigdy nie czeka na ruchy przeciwnika, która nigdy się nie dostosowuje do rywala. Po drugie Di Francesco przekonał kierownictwo Giallorossich również dzięki swojej zdolności waloryzowania młodych graczy.

Eusebio zrobił swoje na prowincji i wystarczyło kilka miesięcy, aby udało mu się wprowadzić swój projekt również w tak trudnym miejscu jak Rzym. Do tego stopnia, że kierownictwo Giallorossich myślało o powierzeniu mu cyklu prowadzenia zespołu Giallorossich na poziom europejski, aż do wybudowania nowego stadionu. Kontrakt Di Francesco wygasa za półtora roku i klub stworzy już latem podwaliny pod przedłużenie umowy. Roma walczy na wszystkich frontach i również Di Francesco chce dać kontynuację swojej pracy. Trener z Abruzji ma też zasługi w przywróceniu kibiców w pobliże drużyny, dzięki swojej normalności. Olimpico zaczęło ponownie się wypełniać (również dzięki usunięciu barier) i własnościowy stadion może za kilka lat całkowicie usunąć aktualną stratę do Juve i większych europejskich klubów. Kibice zostali zdobyci przez Di Francesco, jego feeling z Monchim jest prawdziwym sekretem odrodzenia Giallorossich. Prostota i konkretność, wielka praca na boisku. Pressing zespołowy jest nową zwycięską bronią Romy. Monchi ma zasługi w wyborze trenera, razem dzielą wybory i strategię. Dlatego zobowiązali się pracować dalej przez wiele lat u swojego boku.

Autor: abruzzi